

Wyjątkowa służba, wyjątkowy kapłan

Spełnione marzenie księdza

Stargard, Szczecin. Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz ochrony regionalnego dziedzictwa kulturowego wojewoda zachodniopomorski Krzysztof Kozłowski nagroził ks. rezydenta Januarego Żelawskiego. To właśnie m.in. z inicjatywy księdza doszło do ukoronowania wizerunku Maryi Nadodrzańskiej Królowej Pokoju, znajdującego się w sanktuarium w Siekierkach nad Odrą.



Ks. Januarego Żelawski odbiera Złoty Krzyż Zasługi z rąk wojewody zachodnio-

ministratorem jednocześnie dwóch parafii: Raduń i Wardyń, a wypełnieniem i ukoronowaniem jego kapłańskiej służby zostało Brzesko. Powstało tam na nowo sanktuarium, dom pielgrzyma, swoista obrzędowość i nacechowany ogromną kapłańską gorliwością kult Matki Bożej. Ks. January wskrzesił też kult św. Ottona niedaleko Brzeska, gdzie nad strumykiem Jordan pielgrzymi wodą z owego źródła obmywają swą twarz i nogi.

Na emeryturze

8 grudnia 2013 r. z racji osiągniętego wieku 75 lat, po 25 latach i 5 miesiącach pobytu w brzeskiej parafii, ks. January odszedł na emeryturę. Będąc rezydentem, zamieszkał w Stargardzie w parafii pw. Miłosierdzia Bożego, gdzie m.in. odprawia msze, spowiada wiernych, odwiedza chorych, pomaga młodszym księżom oraz pisze. Warto dodać, że ks. January jest autorem kilkunastu publikacji, w większości o tematyce maryjnej, ale podejmujących także historyczne wątki chrystianizacji Pomorza Zachodniego. Niedawno również to właśnie m.in. z jego inicjatywy doszło do ukoronowania wizerunku Maryi Nadodrzańskiej Królowej Pokoju, znajdującego się w sanktuarium w Siekierkach nad Odrą. Dzięki koronacji na prawie biskupim podniesiono rangę znaczenia tego miejsca i obrazu, zwłaszcza

Nie brakuje kościołów, ale kapłanów

Ks. January Żelawski urodził się 5 stycznia 1939 r. w Trzebiecy niedaleko Pacanowa w rodzinie Marianny i Franciszka. Przed maturą w 1958 r. przeczytał w gazecie artykuł z apelem, że na zachodzie Polski nie brakuje kościołów, ale kapłanów. I aby ci chłopcy, którzy odczuwają powołanie kapłańskie, nie wstępowali do miejscowych seminariów duchownych w Kielcach, czy Sandomierzu, ale aby udawali się na Ziemię Odzyskaną, bo tam nie ma kto odprawiać nabożeństw. Wstąpił więc do Seminarium Duchownego w Gościkowie-Paradyżu, a 16 czerwca 1966 r. w bazylice Jasnogórskiej w Częstochowie wraz z 21 diakonami z całej Polski przyjął z rąk ks. bpa Wilhelma Pluty święcenia kapłańskie.

Ks. January prymicję odprawiał w Oblekoniu, a jego pierwszą placówką duszpasterską była parafia Sielsko w powiecie łobeskim. Przebywał tam jako wikariusz w latach 1966-1970. Potem przez dwa lata był w parafii w Barwicach k. Szczecinka, a kolejny wikariat sprawował w latach 1972-1974 w parafii Moryń. Po podziale tej parafii został zaś proboszczem w nowo utworzonej parafii Klepicz. Oprócz tworzenia wspólnoty parafialnej, zbudował tam też dom parafialny, który do dziś służy tej wspólnocie. Po 5 latach posługi w Klepiczu powierzono mu parafię w Siekierkach nad Odrą, gdzie podjął się trudu budowy wspólnoty parafialnej, plebanii, świątyni oraz tworzenia Sanktuarium Nadodrzańskiej Królowej Pokoju wraz z drogą krzyżową – Nadodrzańską Kalwarią wokół placu kościelnego. Tym duchowym pomnikiem książd chciał uwiecznić bohaterstwo i ofiarność rodaków poległych w walce o wolną ojczyznę.

Siekierki jak Monte Cassino

– Do tego czasu znałem tylko Monte Cassino, a absolutnie nie nie słyszałem o cmentarzu w Sie-

kierkach nad Odrą – przynajnie ks. January Żelawski. – I gdy pierwszy raz chodziłem między mogiłami żołnierzy w Siekierkach, marzyłem o tym, by to miejsce było bardziej znane przez naszych rodaków, podobnie właśnie jak Monte Cassino.



Tego samego wieczoru ks. kan. J. Żelawski otrzymał także okolicznościową statuetkę od prezesa i pisarzy Związku Literatów Polskich Oddział w Szczecinie „Za ofiarą działalność publiczną i charytatywną dla Rzeczypospolitej Polskiej”. Wręczył ją prezes Leszek Dembek.

Fot. Dariusz R. JANOWSKI

Tym bardziej że znajduje się tu około dwóch tysięcy grobów i nekropolia jest o wiele większa od tej na Monte Cassino, która liczy nieco ponad tysiąc grobów. Zapraǳem ocalić od zapomnienia fakt istniejącego w tej, dotąd maleńkiej i zapomnianej wiosce na zachodnim krańcu naszej Ojczyzny, tegoż wojkowego cmentarza. Gdy zaś po wielu latach udało się ten cel zrealizować, bo napisałem sporo artykułów i książek na ten temat, a także powstało tam sanktuarium maryjne, zapomniane dotąd Siekierki nad Odrą oraz znajdujący się tam wojkowy cmentarz stały się bardziej znane nie tylko w najbliższej okolicy, ale i dalszych regionach Polski. Oczywiście, ten fakt bardzo radował me serce!

Po 11 latach służby w Siekierkach ks. January na krótki czas został ad-

Pomorza Zachodniego. Bo, jak podkreśla ks. January, z upoważnienia biskupa Kazimierza Majdańskiego podjął się trudu budowy Sanktuarium Maryjnego Nadodrzańskiej Królowej Pokoju, co miało uświęcić to miejsce dotąd nazwane: „istnym piekłem na ziemi” i przemienić ten

maleńki skrawek polskiej ziemi na prawdziwą „oazę pokoju”.

– Bardzo się cieszę ze spełnienia moich marzeń sprzed czterdziestu lat – dodaje ks. January. – Myślę, że Złoty Krzyż Zasługi jest potwierdzeniem, że moje zamierzenia były słuszne. Dotyczyły nie jakiejś prywatnej sprawy, ale ważnych wydarzeń z historii bohaterskich walk o wolność naszej Ojczyzny spod obcej okupacji. Dlatego otrzymana nagroda jest dla mnie potwierdzeniem słuszności moich przekonań od samego początku, iż bohaterstwo polskich żołnierzy tam, na Monte Cassino i tutaj w Siekierkach nad Odrą było tak samo wielkie albo nawet równe! Więc tychże poległych polskich żołnierzy nie wolno dzielić, jak to było dotąd, na lepszych i gorszych. ©©

(gra)